

PROTOKÓŁ NR 18

z posiedzenia Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miasta Poznania

w dniu 15 października 2015r.

Zaproszenie na posiedzenie Komisji wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W posiedzeniu, które prowadził przewodniczący Komisji Przemysław Alexandrowicz, uczestniczyli:

- 8 z 10 członków Komisji, co stanowi kworum niezbędne do podejmowania prawomocnych decyzji – lista obecności stanowi załącznik nr 2 do protokołu
- goście – lista obecności stanowi załącznik nr 3 protokołu.

Posiedzenie odbyło się o godz. 14:00 w sali sesyjnej UM w Poznaniu.

Porządek obrad:

1. Prezentacja rezultatów projektu „YALE – Małe dzieci jako aktywne osoby odkrywające swój świat”, dotyczącego edukacji przedszkolnej w Poznaniu i Berlinie.
2. Uwagi do funkcjonowania Rady Rodziców w szkole (zgłaszający pisemnie uwagi Pan ...).
3. Skarga na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 74.
4. Sprawy wniesione. Wolne głosy i wnioski.

Porządek obrad został przyjęty bez uwag.

Ad. 1

Wiceprezydent Mariusz Wiśniewski podziękował za umożliwienie prezentacji programu, w który od 3 lat zaangażowane są poznańskie przedszkola we współpracy z przedszkolami berlińskimi w ramach programu Yale - Małe dzieci odkrywają świat. Program był koordynowany na poziomie Biura Koordynacji Projektów i Rewitalizacji Miasta (BKPiRM) UM. Projekt w środowisku cieszył się dużym uznaniem, był bardzo praktyczny, bo dotyczył wymiany doświadczeń w zakresie procesu edukacji i aktywnego rozwoju dziecka na etapie przedszkolnym.

Pan Jarosław Zabłocki (BKPiRM) przedstawił w formie multimedialnej informacje o tym, co udało się wypracować podczas realizacji projektu – jak w załączniku nr 4 do protokołu.

Pani Agnieszka Osipiuk (BKPIRM) powiedziała o zmianach, jakie zaszły w przedszkolach w wyniku ich udziału w projekcie. Wszyscy uczestnicy widzą te zmiany, zarówno z poziomu administracji, rodziców jak i dzieci. Konferencja podsumowująca projekt odbyła się 18 czerwca br. Zgłosiło się na nią ponad 120 nauczycieli wychowania przedszkolnego, co pokazuje bardzo duże zainteresowanie tematem aktywnych sposobów uczenia się. Jest też dowodem na to, że nauczyciele chcą się rozwijać i szukają różnych narzędzi, miejsc i sposobów. W trakcie konferencji podsumowano doświadczenia udziału w projekcie, zaznajomiono również nauczycieli z pewną dawką wiedzy teoretycznej. Zorganizowano także warsztaty dotyczące sposobu aranżacji przestrzeni w przedszkolach oraz doboru materiałów, wyboru tematu projektu oraz sposobu dokumentowania metody projektowej przez dzieci i nauczycieli. W tym samym czasie miały miejsce również projekty badawcze, w których wzięły udział dzieci z poznańskich przedszkoli. Wszystkie doświadczenia podsumowane zostały w publikacji. (*Publikację tę otrzymali członkowie Komisji*)

Szczegółowo o projekcie opowiedziały dyrektorki przedszkoli biorących w nim udział: Pani Ilona Żurawska, dyrektorka Przedszkola nr 42, Pani Alina Małgorzata Skrobek, dyrektorka Przedszkola nr 87, Pani Hanna Pawlak, dyrektorka Przedszkola nr 46. Zapewniły, że będą kontynuować dotychczasowy dorobek, dlatego biorą udział w programie *Profesjonalny nauczyciel*. Podsumowując dyr. Hanna Pawlak powiedziała, że projekt Yale wpłynął nie tylko na rozwój placówek uczestniczących w nim, ale na współpracę w całym środowisku poznańskich przedszkoli i przyczynił się do mówienia o jakości edukacji. Tym samym stworzył sprzyjające warunki do rozwoju jakości edukacji przedszkolnej w Poznaniu.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz zapytał, ile przedszkoli dołączyło do projektu w drugim etapie?

Pan ... odpowiedział, że do grupy dołączyło ok. 20 przedszkoli. 14 dyrektorów uczestniczyło w jednodniowej wizycie, a nauczyciele 5 przedszkoli mieli okazję być tydzień w berlińskich przedszkolach w ramach projektu Edu Activ. Do tej grupy dołączają kolejne przedszkola, spotykają się cyklicznie w swoich placówkach i wymieniają doświadczenia.

Radna Katarzyna Kretkowska widzi potrzebę zastanowienia się nad tym, aby dać szkołom podstawowym możliwość zaobserwowania sposobu prowadzenia zajęć w szkołach europejskich, gdzie różnica jest jeszcze większa. Trwa dyskusja o liczebności klas, tymczasem w szkołach europejskich dzieci nie siedzą w 25-osobowych grupach, lecz małych, 4-5 osobowych pracując wspólnie nad czymś, a nauczyciel tylko krąży pomiędzy tymi grupami. Dzieci w szkole podstawowej przemieszczają się i nie wpływa to negatywnie na organizację pracy, na dyscyplinę, na tok nauczania. Ten projekt wykazał korzyści płynące z dania większej swobody, korzyści, które są twórcze i pozytywne, może zachęci to szkoły podstawowe do tego, by skorzystać z tych doświadczeń w możliwym zakresie, choć jest to głównie zadanie dla ministerstwa. W szkołach europejskich inna organizacja bycia dziecka w klasie wpływa pozytywnie na możliwość prowadzenia zajęć w sposób, umożliwiający skuteczniejsze dotarcie do każdego ucznia.

Wiceprezydent Mariusz Wiśniewski odczytuje wypowiedź radnej Katarzyny Kretkowskiej jako pewną sugestię. Miasto zwróci się do senatu berlińskiego

z pytaniem czy nie byłoby zainteresowani wymianą doświadczeń pomiędzy szkołami podstawowymi.

Radny Antoni Szczuciński uważa, że każde działania prowadzące do lepszej pracy przedszkoli, do lepszego jakościowo przygotowania młodych ludzi do życia są bardzo cenne. Popierając próby dalszych takich projektów na poziomie przedszkolnym i szkolnym we współpracy z podmiotami zagranicznymi radny zastanawia się, jakie mechanizmy należałoby uruchomić w mieście, by realizowały się nie koniecznie we współpracy zagranicznej nasze, poznańskie projekty wprowadzania nowych rozwiązań aktywizujących dzieci w przedszkolach czy szkołach z kilku powodów. Po pierwsze, bo istnieje w pedagogice wiele innych metod aktywizujących. Po drugie, bo pojawiają się takie projekty w polskiej myśli pedagogicznej, a nawet niektóre przedszkola i szkoły realizują je bez względu na projekt własny, oryginalny. W mniejszej skali te działania aktywizujące w mniejszych grupach są realizowane. Problem polega na tym, jak korzystając m. in. z tych doświadczeń zachęcić placówki oświatowe by przechodziły na ciekawszą, acz trudniejszą pracę. Czy dysponujemy takimi mechanizmami, które zachęcałyby do podejmowania tego typu działań? I to byłby wielki sukces tego projektu jako inspiratora, jeżeli udałoby się stworzyć poznańskie projekty działań projakościowych. To warto jest zastanowienia się, tak, żeby przygotować się w kolejnym budżecie, by przez ten rok spróbować wypracować koncepcję tego rodzaju – poznańskiego projektu projakościowej zmiany w systemie przedszkolnym.

Radna Joanna Frankiewicz podzieliła się refleksją, że potrzebna jest także zmiana nastawienia rodziców, ponieważ w momencie, kiedy pojawiają się zabawki kreatywne jak kartony czy skrzynie, część rodziców obawia się, że jest to niebezpieczne. Trzeba w ten świat wprowadzić rodziców, trochę przyzwyczajonych do tego, że dzieci bawią się klockami Lego. Rodzice często są nadopiekuńczy, chcą uchronić dziecko przed wszelkimi przykrymi zdarzeniami i potrzebna jest zmiana mentalności.

Dyrektor Małgorzata Skrobek powiedziała, że przedszkola pracują także z rodzicami. Przedszkola są transparentne w tym co robią.

Pan ...; nawiązując do wypowiedzi radnego Antoniego Szczucińskiego powiedział, że od 30 lat we Wrocławiu jest organizowana Wrocławska Szkoła Przyszłości prof. Łukaszewicza, który to wszystko, o czym tutaj mowa, realizował jeszcze za poprzedniej władzy, potem przez szkoły społeczne. Jeżeli ktoś ma ten temat sprawdzony na polskich realiach to właśnie prof. Łukaszewicz. Jest to efekt badań amerykańskich, które były prowadzone w latach 70-ych i czegoś, co się nazywa socjologią edukacji. Wrocław i Lublin są to ośrodki, które przerobiły to w praktyce.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz temat uznał za wyczerpany i zamknął ten punkt posiedzenia.

Ad. 2

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz odczytał pismo Pana [imię]
– jak w załączniku nr 5 do protokołu.

Pan [imię] wyjaśnił, że chodzi o procedurę związaną z powoływaniem rady rodziców. Sprawa jest przedstawiana tak, że rodzice się pokłócili i nie potrafią się dogadać. To nie jest tak. Od wiceprezydenta Pan [imię] otrzymał odpowiedź, że ma rację i co z tego? W dalszym ciągu nie ma dostępu do dokumentów. Chodzi też o sprawę związaną z kontrolą rodziców nad szkołami. W tej chwili tej kontroli de facto nie ma. Miasto Poznań powinno wypracować procedurę, która miałaby na celu stworzenie takich podstaw do działań rady rodziców, żeby nikt nie musiał się upominać o swoje. Pan [imię] nie rozumie, dlaczego protokół ze spotkania rady rodziców to jest rzecz tajna.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz wyjaśnił, że sprawa nie jest skargą i Komisja nie musi jej rozpatrywać, ale Pan [imię] prosił o umożliwienie przedstawienia problemu Komisji, dlatego punkt ten znalazł się w porządku obrad. Sprawa ciągnie się 2 lata, w tym czasie zmienił się dyrektor szkoły, zmienił się skład rady rodziców, chodzi bardziej o sprawy systemowe niż o funkcjonowanie obecnych władz, dyrektora szkoły czy rady rodziców.

Pani Katarzyna Książkiewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34, powiedziała, że skargi na funkcjonowanie rady rodziców wpływały już do poprzedniej dyrektorki szkoły. Wiele było pism wyjaśniających Panu [imię] i jakie są podstawy prawne funkcjonowania rady rodziców, wyborów i finansowania. Następnie Pani dyrektor przedstawiła procedurę wyłaniania rady rodziców i zasady jej funkcjonowania. Sprawa jest sprzed lat, w chwili obecnej Pani dyrektor nie widzi żadnych nieprawidłowości.

Pan [imię] powiedział, że 2 lata temu poprosił o protokoły, protokoły w dalszym ciągu nie są sporządzane.

Dyr. Katarzyna Książkiewicz poinformowała, że protokoły są dostępne na stronie internetowej szkoły. Ze względu na pojemność strony są tam protokoły za okres półtora roku wstecz, a starsze są usuwane, ale takie protokoły ma rada rodziców.

Zdaniem Pana [imię] protokół powinien być opatrzony pieczętą, podpisami itp.

Radna Lidia Dudziak uważa, że takie sprawy powinny być załatwiane na poziomie szkoły. To rodzice powinni ustalić, jaka powinna być procedura, jak powinien wyglądać protokół i co zawierać.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz stwierdził, że rozbieżność wzięła się stąd, iż szkoła informowała, że protokoły są dostępne na stronie internetowej, a Pan [imię] domagał się wglądu w papierowy oryginał protokołu i takiej możliwości nie miał. Sprawa została omówiona publicznie, co więcej Komisja może zrobić? Przewodniczący nie widzi tutaj pola do działania dla Rady czy Komisji.

Ad. 3

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz powiedział, że członkowie Komisji otrzymali w formie elektronicznej skargę Pana [redacted] na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 74. Radni mogli się zapoznać zarówno ze skargą jak i wyjaśnieniami Pani Dyrektor.

Następnie głos zabrał Pan [redacted]. Sprawa dotyczy oceny jaką otrzymał syn Pana [redacted] z zachowania w 6 klasie. Jest to ważna ocena i była ona nieprawidłowa, całkowicie oderwana od ocen innych i od tego, jakim dzieckiem jest syn Pana [redacted]. Kuratorium Oświaty bada tylko, czy ocena była wystawiona zgodnie z ustalonymi przez szkołę kryteriami. Kuratorium nie bada, czy wychowawca/nauczyciel był stronnicy, nie bada, czy ta ocena była wystawiona nieobiektywnie, niezgodnie ze stanem faktycznym. Pan [redacted] złożył odwołanie od rocznej oceny klasyfikacyjnej z zachowania. Pani Dyrektor odrzuciła to odwołanie uzasadniając to tym, że ocena była wystawiona zgodnie z obowiązującym prawem, przepisami i zgodnie z ustalonymi przez szkołę kryteriami. Pani Dyrektor nie ustosunkowała się do prośby o wskazanie konkretnych spraw, które zadecydowały o ocenie, np. negatywne zachowanie, czyli w dniu tym i tym czy miesiącu syn Pana [redacted] zrobił to czy to. Konkretnie kilka przykładów, które ewidentnie dowodzą, że powinien otrzymać ocenę nieodpowiednią z zachowania. Pani Dyrektor nie podała przykładu i nie ustosunkowała się do tego, tylko ogólnie odniosła się do tego, że ocena była wydana prawidłowo. Swoją prośbę o podanie przykładów pan [redacted] uważa za uzasadnione, ponieważ oceny syna na świadectwie były dobre, jedyna ocena dopuszczająca była z języka angielskiego, ale dlatego, że nauczycielka języka angielskiego i nauczycielka języka polskiego, to były dwie osoby, które bardzo rygorystycznie oceniały syna i stanowczo domagały się nagannej oceny z zachowania. Syn Pana [redacted] nie jest tak złym dzieckiem, aby otrzymać ocenę nieodpowiednią. Na egzaminach końcowych w I części otrzymał 73% punktów, z języka polskiego 81, z matematyki 65, a w części II z języka angielskiego otrzymał 95% punktów, więc skąd ocena na świadectwie dopuszczająca? Pan [redacted] nie twierdzi, że Jego syn jest idealnym dzieckiem i zasługuje na wzorowe zachowanie, ale uważa, że należała Mu się co najmniej ocena dostateczna. Ocenę nieodpowiednią powinno dostać dziecko, które musi czymś to pokazać, ubliżyć nauczycielowi czy palić papierosy. Zdaniem Pana [redacted] cała sprawa wynikła z przykrego zajścia. Kilka lat temu syn Pana [redacted] został popchnięty na korytarzu przez kolegę i uderzył potylicą o beton. Szkoła powinna wezwać pogotowie, a pielęgniarka zadzwoniła do matki dziecka, że ma odebrać dziecko ze szkoły. Pan [redacted] odebrał dziecko ze szkoły, pojechał do szpitala i bogu dzięki, że dziecku nic się nie stało. Sytuacja wzburzyła Pan [redacted], który przedstawił swoje niezadowolenie Pani Dyrektor. Od tej pory syn miał coraz gorsze oceny, zwłaszcza z zachowania. Pan [redacted] nic z tym nie robił, ponieważ była to ostatnia klasa, uznał że najwyżej syn dostanie ocenę dostateczną z zachowania. Syn dostał ocenę nieodpowiednią i Pan [redacted] uważa, że była to ocena rażąco zaniżona. Odwołania od oceny nic nie dały, Pani Dyrektor twierdzi, że wszystko jest w porządku, że syn otrzymał prawidłową ocenę.

Pani Dyrektor Jolanta Czereśniowska powiedziała, że w ostatnim roku szkolnym prowadzony był dziennik elektroniczny i rodzice mają bezpośredni wgląd do dokumentacji, do nagan, pochwał i ocen. Uczeń [redacted] uzyskał w ciągu roku

szkolnego 56 negatywnych ocen z zachowania, to znaczy nagan. Wszystkie powiadomienia były odbierane przez rodziców, szczególnie przez mamę. Miesiąc przed posiedzeniem rady klasyfikacyjnej rodzice zostali poinformowani poprzez dziennik elektroniczny i osobiście przez wychowawcę, że proponowana ocena jest oceną naganną. Nie było w tym momencie żadnych zastrzeżeń, natomiast tydzień przed posiedzeniem rady klasyfikacyjnej rada pedagogiczna podniosła ocenę z nagannej do nieodpowiedniej, nie było żadnych zastrzeżeń po poinformowaniu rodziców. Zastrzeżenia były dopiero, kiedy uczeń otrzymał świadectwo, w terminie 7 dni od zakończenia roku szkolnego. W związku z tym Pani dyrektor odniosła się do sprawy sprawdzając procedury, zachowania i terminowość powiadamiania rodziców o ocenie, jaka została uczniowi zaproponowana. Jeżeli chodzi o test i sprawdzian klas 6-ych, to syn napisał sprawdzian bardzo ładnie. Uczniom, którzy osiągają bardzo dobry wynik szkoła daje list gratulacyjny dla rodziców. Taki list gratulacyjny dla syna Pana [imię] został znaleziony podczas wakacji za szafką. Syn nie wręczył tego listu rodzicom. Nawiązując do wypadku z 2010r. Pani Dyrektor powiedziała, że nie wyobraża sobie sytuacji, aby takie zdarzenie mogło skutkować jakimkolwiek karaniem ucznia. W szkole jest pielęgniarka i pierwszym rozpoznaniem wypadku jest ocena pielęgniarki szkolnej. Pielęgniarka stwierdziła, że dziecku nie zagraża niebezpieczeństwo, po czym poinformowała rodziców, że takie zdarzenie miało miejsce. Rodzice są zawsze informowani i pytani czy wezwać pogotowie. Gdyby rodzice zażądali przyjazdu pogotowia, to zostałoby ono wezwane. Następnie Pani Dyrektor odczytała notatkę służbową sporządzoną w tym samym dniu z całym opisem zajścia – vide załącznik nr 4 do protokołu.

Pan [imię] stwierdził, że tak umierają dzieci. Co może powiedzieć pielęgniarka, nawet lekarz nie jest w stanie powiedzieć, czy ten uraz jest niczym, czy coś się stało. Szkoła postąpiła nieprawidłowo, nie wolno czekać, aż rodzic na odległość zdecyduje, czy wezwać pogotowie, ale nie o to chodzi w skardze. Pan [imię] prosi panią Dyrektor o podanie przykładów, co konkretnie syn zrobił źle, że zasłużył na taką ocenę. Stwierdzenie, że syn był niegrzeczny jest zbyt ogólnikowe. Pan [imię] prosi o informację, że syn w dniu tym i tym, zrobił to czy tamto i dlatego dostał ocenę nieodpowiednią. Pan [imię] chciałby wiedzieć, dlaczego syn otrzymał taką ocenę.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz przypomniał, że w dokumentacji, którą Komisja otrzymała 4 sierpnia, do pisma Pani Dyrektor było załączone uzasadnienie nieodpowiedniej oceny z zachowania. Uzasadnienie jest opatrzone datą 21 lipca, więc przewodniczący rozumie, że jest to odpowiedź na skargę. To uzasadnienie Komisja posiada, jest ono dosyć obszerne. Przewodniczący nie umie ocenić, na ile te zdarzenia są prawdziwe czy nieprawdziwe, ale przyjmuje, że skoro zostały zapisane w dokumencie, to bez postępowania sądowego nie można tego zakwestionować.

Radna Katarzyna Kretkowska stwierdziła, że podnoszone są dwie kwestie - niewłaściwej reakcji szkoły na upadek na podłogę i nieuzasadniona według rodzica ocena z zachowania. Jeżeli chodzi o upadek to radna nie zgadza się z Panem [imię] bo w opisie sytuacji nie widać uzasadnienia dla twierdzenia, że pielęgniarka postąpiła niewłaściwie nie wzywając pogotowia. Pielęgniarka jest pracownikiem służby zdrowia i do jej oceny należy, czy wezwać pogotowie czy nie. Nie po każdym upadku dziecka wzywa się pogotowie, to nie jest norma.

A wyciąganie daleko idących wniosków, że szkoła i nauczyciele mścili się na dziecku, że rodzic ostro zareagował na zdarzenie, jest nieuzasadnione i niewłaściwe ze strony rodzica, zakładanie tak złej woli i mszczenie się na dziecku przez 3 lata w postaci złych ocen z zachowania. Co do oceny – Komisja usłyszała, że uczeń otrzymał ponad 50 nagan w ciągu roku i to ukazywało się w dzienniku elektronicznym. Radna rozumie, że nie było tam uzasadnienia, chociaż zazwyczaj gdy daje się nagane, to daje się uzasadnienie, co dziecko zrobiło. Radna nie rozumie, dlaczego rodzice nie zainteresowali się tym w trakcie roku szkolnego, czy rozmawiali z nauczycielami? Jak radna zrozumiała z wypowiedzi Pana [redacted] dowiedział się o tym ze świadectwa i był zaskoczony. Po każdej z nagan należałoby zakładać, że rodzice zainteresują się, dlaczego była ta nagana i pójdą porozmawiać, dowiedzieć się o co chodzi, jak rozwiązać ten problem. Po to jest ten dziennik. Tego elementu brakuje i radna nie sądzi, aby szkoła odmawiała rozmowy z wychowawcą w ciągu roku szkolnego, kiedy te zdarzenia miały miejsce i później złożyły się na taką, a nie inną ocenę. Radnym trudno dzisiaj ocenić, czy uczeń dostał właściwą ocenę czy nie z zachowania.

Pan [redacted] stwierdził, że ciężko mu słuchać tego, co przed chwilą usłyszał. Albo Pani radna nie słuchała tego, co mówił, albo może Panie są koleżankami, Pan [redacted] nie wie o co chodzi. Pan [redacted] jest ciekawy, jaka byłaby reakcja radnej Kretkowskiej, gdyby to Jej dziecko przewróciło się w szkole, uderzyło głową, nabiło guza i bolała je głowa. Czy także byłaby zdania, że co tam, dziecko się przewróciło, nic się nie stało, przecież dzieci codziennie się przewracają. Panu [redacted] nie chodzi o to, ile razy miał uwagi, Pan [redacted] pyta, jakie konkretnie to były uwagi, co zrobił syn? Pan [redacted] słyszy, że syn dostał uwagę, ale jaką, co zrobił konkretnie. Tego Pan [redacted] nie usłyszał. Pan [redacted] podziękował Komisji, a po tym, co powiedziała radna Kretkowska stwierdził, że nie ma sensu jakkolwiek dyskusja. Czy tak trudno wezwać pogotowie do dziecka, które uderzyło się w beton?

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz stwierdził, że ten punkt nie jest poświęcony temu, żeby oceniać czy właściwie postępowała dyplomowana pielęgniarka. Istotą skargi było to, czy prawidłowo została przygotowana i podjęta ocena z zachowania. W materiałach Komisja posiada informację, w jaki sposób zachowywał się uczeń. Uwag jest kilkanaście, w związku z tym Pan [redacted], który już opuścił posiedzenie, nie może powiedzieć, że nie były to uwagi nieudokumentowane. Komisja nie jest w stanie stwierdzić, czy uczeń rzeczywiście 55 razy spóźnił się na lekcje, Komisja może przyjąć, że to jest zapisane. Zarzut Pana [redacted] przewodniczący uważa za niewłaściwy.

Pan [redacted] poruszył sprawę procedury w sytuacjach, gdy dochodzi do takich wypadków.

Pani Hanna Janowicz odpowiedziała, że w kwestii dotyczącej bezpieczeństwa dzieci w szkole są procedury w każdej placówce wynikające z rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej o bezpiecznych i higienicznych warunkach pracy i uczenia się. W związku z tym każda ze szkół jest zobowiązana taką procedurę określić w regulaminie. Rozporządzenie wskazuje także, że rodzic musi być powiadomiony o zaistniałym wypadku, natomiast wzywanie pogotowia jest zagwarantowane do sytuacji zagrażających życiu, wtedy nie trzeba czekać na zgodę rodzica. Zawsze spisywany jest protokół powypadkowy i dyrektor jest zobowiązany dostarczyć go do organu prowadzącego.

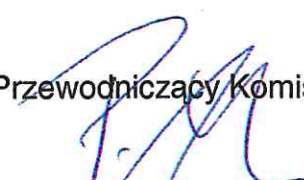
Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz powtórzył, że rozważania Komisji nie dotyczą prawidłowości postępowania po zdarzeniu, które miało miejsce w listopadzie 2010r., a dotyczy sprawy wystawienia oceny negatywnej z zachowania synowi Pana . W związku z tym, po wyjaśnieniach Pani Dyrektor i wysłuchaniu ojca dziecka i na podstawie tego, co jest w dokumentacji, w której jest uzasadnienie mówiące o tym, że ta ocena została wystawiona zgodnie z procedurami wymaganymi przy wydawaniu takiej decyzji przez radę pedagogiczną, przewodniczący postawił wniosek o uznanie skargi za bezzasadną, nie wypowiadając się co do oceny postępowania w czasie zdarzenia sprzed 5 lat. Za przyjęciem wniosku opowiedziało się 5 członków Komisji, przeciw – 0 głosów, wstrzymujący się – 0 głosów.

Ad. 4

Pani Małgorzata Nowak-Karlińska, przewodnicząca Zarządu Rady Osiedla Chartowo, poruszyła sprawę możliwości uczestniczenia przedstawicieli rad osiedli w konkursach na dyrektorów. W statutach jest zapis, że rady osiedli mogą delegować swoich przedstawicieli do komisji konkursowych na dyrektorów przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i zespołów szkół, w skład których wchodzi szkoła podstawowa i gimnazjum. Powstał problem tam, gdzie w skład zespołu wchodzi gimnazjum i szkoła ponadgimnazjalna. Pani przewodnicząca zasygnalizowała problem i zaapelowała o jak najszybszą zmianę statutów rad osiedli.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Komisji


Przemysław Alexandrowicz

Protokołowała
Renata Hildebrandt
Biuro Rady Miasta
29 października 2015